

zgłasza się znaczna liczba sukcesorów testamentowych, którzy żądają jego wypełnienia.

— Constitutionnel donosi, że sultan wysłał osobnego posła z powinszowaniem cesarzowi wejścia w ślub małżeński. To pismo objawia też obawy względem zamiarów Rosyi przeciw Turcyi i zwraca uwagę, na nieustające jej uzbrojenia.

— Gazette des Tribunaux donosi, że mnóstwo leniuchów, waleśających się po kawiarniach i innych tajnych i publicznych miejscach i oszukujących tam niedoświadczonych, wygnanych zostało z Paryża. Rzesza ta przeniosła się niebawem do Brukseli i tu rozpoczęła swoje rzemiosło. Ale i ztąd wygnana udała się teraz do wód niemieckich w Akwizgranie i Homburgu i zapewne tam znajdzie dla siebie korzystny obiów.

— Na okręcie Allier przesyła rząd z Tulonu oprócz 200 galerowych więźniów, 60 jeszcze politycznie skompromitowanych osób, które osadzone były w warowni Lamalgue i niepozwołyli się przeprowadzić na okręt. Wszystkich powiązanych przeniesiono dopiero na ów okręt.

— Dziewiętnastu fabrykantów elzackich żąda reformy systemu celnego. Pismo w tej mierze zamieściły w Debatach. Żądają zniesienia cła od płodów surowych, których Francya nie posiada i zastąpienia bezwzględno wyłączenia, wystarczającym systematem opiekuńczym, co do innych płodów i fabrykatów.

— Ciało prawodawcze w otwartej walce występuje teraz przeciw radzie stanu, która nie chce pozwolić na poprawkę ciała prawodawczego, aby do komisji układającej listę w każdym departamencie członków sądu przysięgłych należeli członkowie rad jeneralnych, boby przez to systemet wyborczy zastosowanym został do sądów przysięgłych. Z tego powodu komisya ciała prawodawczego zawieszła swoje sprawozdanie nad tym przedmiotem, który pozostanie nieodrobionym, kiedy za dni 14 kończą się terażniejsze posiedzenia.

— Cesarzowa wróciła do zdrowia. Przez kilka dni była obawa o jej życie. W kościele niedaleko tuileriiów odprawiono nawet mszą z rozkazu wyższego, aby uprosić dla niej zdrowie.

— Przed sądem apelacyjnym rozpoczęło się w połowie Maja, tak zwany proces korespondentów.

Anglia.

Londyn, 30. Kwietnia. — W procesie wytoczonym Halemu dowiadujemy się jeszcze o szczegółach następujących. Sędzia policyjny, jak już donieśliśmy, skazał oskarżonych Roberta i Williama Hale na karę pieniężną po 2 szyl. za każdy funt prochu przewyższający ilość dozwoloną. Kara ta wynosi 5 funt. szterl. 14 szyl. Potem Bodkin wniósł skargę nową przeciw Williamowi Hale, Robertowi Hale i Jam. Boylinowi. Według aktu parlamentowego Williama III. z roku 1698 zakazaniem jest robienie rakiet, szmerlni i innych przyrządów ogni sztucznych pod karą 5 funt. szterl. za każde przekroczenie. Z pod zakazu tego wyjęte są artykułem osobnym urząd arsenału wojennego, milicya i kompania artylerji City Londynu. Oskarżony Hale, powiedział Bodkin, został jako wynalazca nowego rodzaju rakiet w roku 1850 i w Styczniu 1851 z arsenałem wojennym w korespondencyi i w stosunkach. Mimo tego słytał rząd, że od Października 1852 w fabryce Halego wielu robotników pracuje, i że około 1000 rakiet z zakładu jego wyszło. Obżalowany utrzymuje teraz wprawdzie, że przedmiot ten w sposób prawny przez komorę celną do Hamburga, Kopenhagi i t. p. zwykły wysyłać; ale przy dokładniejszym przeglądaniu spisów urzędu celnego nieznaleziono nigdzie wspomnianego nazwiska Halego jako wyprowadzającego. Pytanie inne zachodzi, żąd Hale, który niedawno dopiero był bankrutem, wziął pieniądze do zrobienia tyłu rakiet, kiedy kosza ich zrobienia na 1000 do 2000 funt. szterl. szacują; Wszelkie okoliczności usprawiedliwiają podejrzenie rządu i oskarżenie. Po przesłuchaniu sług policyjnych, którzy przy zabieraniu w Rotherhitte czynnymi byli i nic nowego niewypowiedzieli, wezwany zostaje jako świadek powodowy August Usener. Utrzymuje on, że przez 15 czy 16 lat był oficerem artylerji pruskiej a w wojnie węgierskiej jako major sztabowy służył. Obydwóch Hale nieznał przed połową Września 1852, kiedy Koszuta po powrocie jego z Ameryki odwiedził i u niego starszego Hale zastał. Koszuta zalecił mu go jako artylerzystę doskonałego i powiedział: może on być panu przy robieniu rakiet użytecznym. Nieprzypomina już sobie, czy Koszuta powiedział, waszych rakiet czyli też naszych rakiet; ale zalecił mu (Usenerowi), aby rzecz tę w tajemnicy trzymał. Mówił to po niemiecku, a nie po angielsku. Rozmowa toczyła się na przemian po angielsku i po niemiecku. Ponieważ Hale języka niemieckiego nierozumie, przeto nie może wiedzieć, co Koszuta do niego (Usenera) mówił. Dosyć, że pracował on u Halego za 18 szyl. na tydzień, aż do początku Listopada, gdzie zachorował i do lazaretu poszedł. Przez czas ten był pomocnym do wywiercenia 300—400 rakiet, a w Październiku wysłanym był do Pimlico, Pickering Place, gdzie Koszuta, William Hale i jeszcze ktoś doświadczenia machiną rakiętową robili. Przy okoliczności tej zalecał mu Koszuta — znów po niemiecku — aby tajemnicę zachował. Ostrożnie też jeden po drugim dom ten opuścili. W dwa tygodnie potem posłał go Will. Hale znowu do Koszuta, oznajmiając mu, że ten ma mu coś do powiedzenia. Zastał Koszuta w mieszkaniu jego, który powiedział — (tutaj protestuje Clorkson przeciw przytoczeniu rozmowy, przy której świadków żadnych nie było, jako zeznanie sądowe). Henry: pytanie jest, czy polecenie do Halego napowrót przyniosł. — Bodkin powtarza pytanie, poczem Usener dalej mówi: że nieodniósł żadnego polecenia, gdyż właśnie nazajutrz poszedł do lazaretu. Ale młodszy Hale powiedział mu poprzednio, — Clorkson znów protestuje przeciw zmianom o rozmowie ale ustępuje — i Usener znów wypowiada, że Hale młodszy jego jakoteż innych robotników napominał, aby ani w szynkowni ani gdziebądź niewspominali nazwiska Koszuta ani słowa Węgry. Po niejakiach pytaniach w tę i ową stronę Clorksona przyznaje Usener, że w Birmingham, Manszester i gdzie indziej o pracę się nie starał, tylko często do osób miłosiernych się udawał, i z powodu kradzieży popełnionej pięć czy sześć miesięcy w domu poprawy w Maidstone siedział.

— Wilhelm Gerlach (przez tłumacza badany) powiada, że 20. Września 1852. u Halego służyć przyjął i aż tydzień przed Bożem Narodzeniem pracował tam tam w towarzystwie trzech Węgrów, Usenera, Freunda i Domana, Anglika Smitha i jednego jeszcze Węgry który się wyprowadził. Był on także przez Koszuta Halemu polecony, ale obydwóch nigdy razem nie widział. Halego jednego jak drugiego codziennie widywał. Napominali go, aby o fabryce nie mówił. Około Bożego narodzenia został odprawiony. Po przesłuchaniu jednego celnika, który nazwiska Hale na żadnym spisie przesyłkowym niewidział, oświadcza Henry, że ma wprawdzie pełnomocnictwo, obżalowanych ryczałtowo na karę pieniężną 5 funt. szterl. za każdy dzień, w którym pracowano, skazać, niechce jednakże brać odpowiedzialności na siebie i odsyła rzecz tę do sądu przysięgłych. Clorkson dziękuje mu za to w imieniu Halego ale czyni kilka uwag we względzie charakteru świadków przez sąd przywołanych. Przypomina tylko, że Koszuta w chwili przybycia jego do Anglii wychodzący i niewychodzący wszelkiego rodzaju o wsparcie lub wstawienie się formalnie oblegali. Rząd angielski wkrótce przekona się, jaką niestósowność popełnił. Henry chce potem obydwóch Hale za rękojmiami na wolność wypuścić, ale Hale niechce uporczywie żadnej rękojmii od jakiegobądź przyjaciela przyjąć, i odjeżdża z synem swoim do więzienia Horsemonger Lane.

Hiszpania.

Madryt, d. 25. Kwietnia. — Wiadomość, która tu dzisiaj drogą telegraficzną z Wiednia nadeszła, że Ayllon rzeka się teki spraw zagranicznych, Lersundego w zdumienie wprawiła. Liczył on bardzo na pomoc jego, i dla tego o ministra jednego w kłopotcie wielkim zostaje, gdyż głowy najutalentowsze, Rios, Rosas, Martinez i Sartorius, do przyjęcia teki tej wcale naklonić się nie dadzą. Lersundy miał podobno po odebraniu tej depezy telegraficznej powiedzieć: »jeżeli Ayllon mniema, że postem pozostanie, wtedy się bardzo myli, tak jak ja się ze względu na niego omyliłem.« Z każdym dniem więc spodziewać się można odwołania Ayllona. — Dwór opuścił nas, a z nim większa część familii grandów. Królowa odjeżdżając, zwiędziła kościół de la Atocha, jak to jest w zwyczaju królów hiszpańskich, i przy sposobności tej była przez lud nader ozięble powitana. Kilka okrzyków dało się wprawdzie słyszeć, ale te wyszły z ust przebranych sług policyjnych. — Jenerał i senator Ros de Olano, który równie jak Serrano od Narvaeza list z podziękowaniem odebrał, zamysła obronę tegoż ostatniego piśmiennie ogłosił. Kiedy Narvaez stał na czele administracyi, był Ros de Olano jego najzaciętszym nieprzyjacielem, i głównym powodem, że marszałek wystąpił. Od czasu tego rzeczy się zmieniły. Reakcyja dowiodła, że jej brak taktu i odwagi, wkrótce z pola ustąpić będzie musiała, gdyż partyzanci opozycyi umiarkowanej, z nimi książę Ribas, starania wszelkiego dokładają, aby nawę państwa znów skierować na wodę, po której żeglować należy. Zamierzają, przedłożyć królowy petycyę ogromną, aby ją skłonić do przywołania napowrót marszałka do Hiszpanii; poseł angielski sprawę tę silnie popiera. Z powrotem marszałka Narvaeza spodziewają się zupełnego przekształcenia, formalnej przemiany w systemie rządowym, poniechania raz na zawsze projektu zmienienia konstytucyi, co wciąż jeszcze w głowach królowy i jej matki pokutuje.

Włochy.

Rzym, d. 23. Kwietnia. — Według listu prywatnego z Rzymu, rozmawiał podobno papież w tych dniach na posłuchaniu w Watykanie dość długo z pewnym Niemcem znakomitym podróżującym o stanowisku znakomitem Prus w związku państw niemieckich i zakończył kilku uwagami widocznego zadowolenia we względzie pozwolonego ruchu swobodnego kościoła katolickiego na wszystkie strony. Rozmowa dalsza naprowadziła na porównanie z Neapolem, i jego świętobliwość napomknął przytem, że ruch poczęty w łonie kościoła katolickiego, ukształci się może żywotniej w Niemczech, a mianowicie w Prusach aniżeli w królestwie Obojga Sycylii, gdzie królewski przyjaciel jego Ferdynand II., zanadto wiele troszczy się o rzeczy kościelne, i zanadto osobliwie się miesza. Godnem uwagi jest, że jezuita także żałują się na okowy, czynnościom ich ze wszech stron w Neapolu nakładane, gdzieby samodzielnie działać chcieli, aniżeli się to rządowi podoba. Organ główny prasy jezuickiej, Civiltà catolica wychodził, jak wiadomo, w Neapolu, lecz redakcyja jego wciąż w sporze zostawała z cenzurą tamtejszą; w skutek czego do Rzymu ją przeniesiono. — Porywczosć francuzka i zapal ślepy w pełnieniu służby sprawiły przed kilku dniami pomyłkę smutną w skutkach swoich. Patrol francuzki ścigał niedaleko Teatro Torre di Nona złodziei uciekających, kiedy na skrócie uliczki napotkał chłopaka jednego z pękiem kluczy w ręku. Zatrzymano go jako członka mniemanego złodziei ściganych, i kiedy opór stawiał, przebito go bagnetem, w skutek czego ducha wyzionął. Śledztwo bliższe wykazało, że to był ślusarczyk wcale niewinny, który właśnie w warsztatu majstra swego spokojnie do domu powracał.

Z Florencyi donoszą pod dnem 33. m. t. że tam pomiędzy żołnierzami austryackimi a toskańskimi znów do bójk przyszło. Lubo Toskańczycy słabsi co do liczby byli, jednakże tamtych do ucieczki przymusili. Szable i bagnety były w robocie. Kilkunastu ciężkie rany odniosło, tak iż ich odnieść było trzeba do lazaretu. W skutek zdarzenia tego i aby scenom podobnym na przyszłość zapobiedz, postanowiono, ile tylko można Włochów i Austryaków w odosobnieniu trzymać. Tamci zajmują warownią de Basso, a ci koszary wewnątrz miasta. — Władze polityczne Toskanii ukończyły śledztwo naprzeciw Martinatemu, którego jako ajenta głównego Mazziniego aresztowano. Powiadają, że listy u niego zabrane wiele go kompromitować mają.

Austria.

Wiedeń, d. 23. Kwietnia. — Wczorajsza Koresp. austryacka pisze:

»Gaz. piemonteka z d. 16. b. m. ogłasza w urzędowej części zredagowanej po francuzku »memoryał gabinetu turyńskiego o sporze między Piemontem i Austryą względem sekwestru nałożonego przez tę ostatnią na dobra wychodźców lumbardzko weneckich, którzy za poprzedniem

zezwoleń cesarskim wyniesienia się z kraju, stali się poddany mi Sardynii. Hr. Revel przed swoim wyjazdem z Wiednia podał go w sposób półurzędowy do wiadomości c. k. rządu, ale go wcale nie udzielił panu ministrowi spraw zagran. za pośrednictwem noty dyplomatycznej. Gdyby wszakże i to było nastąpiło, to o ile nam wolno zapewnić, memoryał rzeczony byłby pozostał bez odpowiedzi. Rząd ces. austriacki pod żadnym warunkiem nie zrzecze się zasady, że środki przedsiębrane w obrębie zwierzchnictwa państwa ku opiece cichych i spokojnych poddanych cesarza, nie mogą być przedmiotem układów dotyczących się prawa narodów. Ton rzeczony pisma królesko sardyńskiego rządu, wykracza prócz tego przeciw zwyczajowi i sposobowi traktowania drogą dyplomatyczną z mocarstwami, iżby rząd ces. miał się zniżyć do odpowiadania na nie. Powody przytoczone przeciw środkom, o których mowa, odparte zostały w sposób dostateczny i rzecz wyczerpujący w dawniejszych notach c. k. gabinetu. Tem samym dyskusja międzynarodowa w kwestyi sekwestru tąd bardziej winna być poczytana za skończoną, a protestacja piemoncka za niebyłą, iż wzmiankowany memoryał zwraca się w końcu do przyjacielskiego pośrednictwa państw trzecich. Zdaje się przeto, że sam rząd król sardyński nie chce dalej prowadzić bezowocnej dyskusyi; Austrya zaś z zupełną spokojnością wyglądać może skutków publicznego powołania się na pośrednictwo innych mocarstw.

(Kor. Cz.) Przyjazd do tutejszej stolicy króla pruskiego nastąpi dopiero w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Powiadają że oba monarchowie spotkają się z cesarzem wszech Rosyji w Warszawie. Podług innych cesarz Mikołaj odwiedzi Wiedeń około 15. przyszłego miesiąca.

Turecja.

Dnia 5. Kwietnia przybył do Stambułu poseł angielski lord Redcliffe. Okręt jego witany był przez francuzkie, rosyjskie i tureckie okręty. Poseł nie chciał z nikim wprzód mówić, póki się nie zobaczy z sultanem, gdy wszakże już tego dnia nie był czas po temu, przeto poseł wysiadł incognito, zabawił kilka minut w poselstwie angielskiem i rosyjskiem i wrócił na statek. Nazajutrz przybył pan de la Cour, z którym lord kilka godzin rozmawiał na okręcie, a następnie wysiadł urzędownie na ląd w obec kilkunastu tysięcy widzów i udał się do pałacu poselstwa swojego, gdzie przemówił do witających go urzędników poselstwa i licznie zgromadzonych Anglików:

„Panowie! dziękuję wam za wasze przyjęcie. Lubo w czasie mojej nieobecności Niemce zaszyły wypadki, mniemam przecież, że nie można nic lepszego robić, jak zająć się przyszłością nie zwracając się ku przeszłości. Czuję się być szczęśliwym, że widzę w was tyle otwartości i lojalności, i przekonany jestem, że na waszą pomoc w każdej chwili liczyć mogę. Polityczne widoki Anglii ściśle są związane z niepodległością i bytem tego wielkiego państwa; nie może obudzić w nas powątpiewania w przyszłą jego pomyślność, i zdaje mi się, że nie będę miał powodu żałować wielkich ofiar jakie poniosłem oddalając się od ojczyzny mojej i mojej rodziny, a przybywając do was. Dziękuję wam jeszcze raz panowie za przyjęcie jakiego od was doznałem.”

Następnie udał się poseł do w. wezyra, u którego 4 godziny spędził. Dnia 7go udał się w paradzie do sultana, i około dwóch godzin z nim rozmawiał, oddawszy mu przytym własnoręczny list królowej Wiktorii. Mowa, jaką powitał sultana brzmi:

„N. Panie! Na wyraźne żądanie najlaskawszej mojej królowej, powracam znów do W. C. Mci. Królowa nagłać mój przyjazd wśród okoliczności nie małej wagi, chciała W. C. Mci dać dowód najwyższej przyjaźni i współczucia, jakim ją i jej rząd ożywia nienastanie w każdym względzie, co tylko szczęście państwa otomańskiego i osoby W. C. Mci dotyczy. Mimo szczególnych przeszkód wypełniłem rozkazy mojej królowej nie tylko przez powinność i honor, ale również z całą przyjemnością płynącą ze szczerego życzenia, iżbym się mógł przyczynić do dobra W. C. Mci, które tyle królową obchodzi, i w nadziei doznawania względów, któremi tak często na dworze J. C. Mci byłem obdarzony. Byłoby zbytężnym chcieć W. C. Mci nowe z mojej strony dawać w tej mierze zapewnienia. Przyjaźielskie stosunki istniejące na szczęście między obu państwami spoczywają na niewzruszonych podstawach jakimi są traktaty. Polegają one na wzajemnym zaufaniu i na obu stronach więcej wspólnych interesach. Przekonany wreszcie jestem, że swobody przyznane w tem państwie poddanym brytyjskim nie mają lepszej ręką ni nad tę, jaka wypływa ze znaną polityki i sposobu myślenia W. C. Mci.”

Mówią, że lord Redcliffe stara się uzyskać dla przedsiębiorców angielskich przywilej wyczerpywania bogatych min Rumelii i budowy kolei żelaznej. Rumelia ma mieć nader obfite a mało znane kopalnie wszelkiego rodzaju kruszców i soli. Korzyść byłaby obustronna, a Anglia miałaby przytym wielki wpływ w kraju i w rządzie. Mówią, że lord Redcliffe przed przybyciem swoim do stolicy dwa razy widział się z p. de la Cour, który go 36 godzin w Messynie wyglądał i że za wspólną umową przybył dniem wprzód do Bosforu. Po przyjeździe p. de la Cour, Seraskier udał się natychmiast do księcia Menżykowa i to w niezwykłej godzinie bo o 8. z rana. Dnia 8. pułkownik Rose opuścił Stambuł na tym samym statku, na którym przybył lord Redcliffe i wziął z sobą depesze do Londynu.

— Gazeta Tryestska mówi w jednym z ostatnich artykułów swoich o Turcyi: „Zyjemy w czasach, gdzie kwestye narodowe same przez się nie zdolne są cokolwiekby rozstrzygać, tak dobrze jak i zasady terytorjalne. Broszury jak np. znana broszura p. Le Masson o tyle tylko zajmują, o ile słusznie utrzymywać dziś można, że jedynie handlowo-polityczne zasady zdolają dziś zakreślać granice państw. Zbyt wielki zapał narodowy więcej jest przeszkodą aniżeli pomocą. Serbia np. winna swoją pomyślność nie dawniejszemu systemowi, ale raczej domowi Jerzego Czarnego (Karadzordzewicz) i jego doradcom. — Przez to również, że Serbia stanęła na stanowisku swobodniejszem mniej wyłącznym, wzmocniła się wewnątrz, i jeżeli jak utrzymują, stanowisko bierne gabinetu Garaszana w sprawie Czarnogóry było powodem jego upadku, to przecież takowe postępowanie nie może być w oczach naszych wielkim grzechem. Wahając się między Rosyją a Turcją, nie mógł on sa-

modzielnie wystąpić, a powołanie do broni mniej by zapewne przyniosło korzyści Serbii, aniżeli komu innemu. Garaszanin nie ku Francyi się nakłaniał ale ku ideom francuskim, tak jak bułgarskie heterye w roku 1838 przejęte były nowszymi ideami, nie zaś pod wpływem Rosyji zostawały. Garaszanin zbyt był oględny, aby dozwalać na wpływ zachodu w swojej ojczyźnie, gdzie teorye jak wiadomo, żadnego nie mają znaczenia; przyjmował on ochoczo to co cywilizacja zachodu dobrego przynosiła. Przyzwyczajono się widzieć Serbię daleko swobodniejszą w wewnętrznych kwestiach aniżeli arystokratyczne Multany i Wołoszczyznę z przeważnymi bojarami swymi, lubo znów Czarnogóra mimo swojego ubóstwa wyprzedzała Serbię o wiele pod nie jednym względem. Zdaje się jakoby chciano przypomnieć Serbom, że dawne traktaty przyznawały Rosyji znaczny wpływ w tym kraju. Nie idzie tu o jedną prowincję więcej w rzędzie południowych posiadłości, ale o pozycyą nad Dunajem. — Serbia mogłaby kiedyś dojść do zjednoczenia z Bułgaryą, przeszłość do tego ją uprawnia, a czyż Rosyja w interesie własnym może na to zezwolić? Żaden z myślących polityków nie weźmie za złe dyplomacie, czyby się on zwał Pitt, Schwarzenberg lub Menżyków, jeżeli przedewszystkiem stawia on w obronie interesu swojego rządu. Ustąpienie Garaszana jest dla Serbii skazówką, że mniej więcej w jednej stoi ona kategorii z Moldawią i Wołoszą. Zwycięstwo polityki rosyjskiej w Belgradzie nie wiele mniej ma wagi, aniżeli zwycięstwo jej w Stambule. Pomiędzy Rosyją a niemieckim zachodem leżał wszakże zaród formacyi państw po tamtej stronie Dunaju, który w pewnych okolicznościach mógł się samodzielnie rozwinąć i dojrzeć. Czyż Rosyja nie miała tego przewidywać i chcieć zapobiedz utworzeniu się państw jakie za czasów domu Nemanica istniały? Co się zaś nas tyczy, zdaje nam się, że tylko dualizm może trzymać protektorat nad Turcją. Austrya również dowiodła chrześcianom tureckim, że więcej się nimi zajmowała niż Anglia, i Francuzi i czyniła to słusznie. Żaden lud nie jest tyle wdzięczny co wschodni i jeżeli go się nie zechce do przeciwnego popchnąć obozu, nie można nic lepszego czynić, jak przekonać go, że się nie odpycha ręki wyciąganęj z prośbą do możniejszego.

„Obok wielu politycznych i handlowych interesów przedstawia również Turcyja interes narodowo-religijny. Słowianie greccy których liczbę i znaczenie przed niedawnym czasem za nic miano, przeważnie ciążyą na szali życia narodowego. Austrya również w dalekich swoich południowych ziemiach wielką ich ilość posiada, a tak jak Rosyja prawo ma do ich opieki na wschodzie, tak Austrya na zachodzie Turcyi.”

Ameryka.

Nowy-Jork, d. 16. Kwietnia. — Przesilenie gabinetowe minęło, i Governor Marcy jest sekretarzem państwa. Zararem mówią powszechnie, że niedługo na urzędzie tym pozostanie. Misyą Buchanana do Londynu można teraz za pewną uważać; ale przed 1. Lipca pewnie obowiązków swoich w Anglii nierozpocznie. Rada tego przeczornego konserwatywno-demokratycznego dyplomaty, który jako poseł w Rosyi i jako sekretarz stanu pod Polkiem tak świetnie się odznaczył, ma w gabinecie znaczenie nadzwyczajne, i właśnie teraz bardzo pilnie jej zasięgają, gdzie we względzie stosunków do Anglii i Ameryki środkowej w naszym świeżo utworzonym ministerstwie zgodność nienajwiększa panuje. Dwa ruchliwe metingi gabinetowe, o ile wiadomo, w kwestyi tej do uchwały żadnej nie doprowadziły. Herald tutajszy powiada wprowadzie jako o rzeczy pewnej, że prezydent »zarłocznemu i bezwstydnemu mieszanu się Anglii w Nicaragua« koniec odstraszać robi; lecz znane są przechwałki tej trąby ustawicznie trwożę ogłaszającej. Kuba także jedno tylko oko spokojnie przymrużyć nam pozwala. Wychodzący tu dziennik hiszpański, la Cronica, mniema, że rząd madrycki z biedą pana Soule'a na posła w Madrycie potwierdzi; jego wpół lopezowskie mowy w senacie zanadto żywo brzmią jeszcze w uszach dworu hiszpańskiego. Angielski parowiec wojenny Devastation zatrzymał strzałem armatnim i przeszukał na wysokości Kuby statek amerykański Harriet. Zapewne się okaże, że Harriet flagi swęj niewywiesił, a przez to podał się w podejrzanie, iż jest statkiem przewożącym niewolników.

Według wszystkiego, co od wielu tygodni z Meksyku słychać było, brzmi dziwacznie wiadomość ta, że generał Santa Anna, przybywszy dnia 1. Kwietnia do Vera Cruz, przyjęcie nader zimne tam znalazł. Zabawił tylko tak długo, jak konieczne było potrzeba, a potem natychmiast wyjechał do włości zadzierzawionej Encerra, pod Jalapą. Złowróżba jest także wiadomość, Carravajal znów się rusza. Partyzant ten przeprowadził się niedawno z orszakiem 60 ludzi liczącym przez rzekę graniczącą Rio Grande, opanował miasto Reynosę, zabrał dwóch alkadów i bawił się ich wieszaniem, dopóki oni z udręczenia 4000 dolarów wykupnego niezapłacili.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 3. Maja. — W nocy z 29. na 30. Kwietnia wielu zbrodniarzy w tutejszem więzieniu kryminalnym chciało się wydobyć na wolność. Część kajdan swoich, które rozbili, zamienili w pilniki za pomocą skorup szklanych i przepiłowali niemi kraty grube drewniane, które im broniły przystępu do okien. Gdy zaś już byli u okien i zaczęli cegły wysadzać, w które kraty żelazne w oknach były wpuszczone, zostali przy tej robocie przez stróża zdybani. W skutek tego przytrzymano ich w więzieniu. Często też ostatnimi czasy powtarzają się podobne usiłowania, ponieważ mnóstwo zbrodniarzy znajduje się w tutajszym więzieniu skazanych na czas dłuższy, ale nie mogą dla braku miejsca w Rawiczu być pomieszczeni, gdzie dozór nad nimi odbywa się ściślej i więzienie jest silniejsze. Widać ztąd, że nowy zakład karny powinien być założony, dla pomieszczenia tylu zbrodniarzy niebezpiecznych.

— Galeria politechniczna panów Finu rozłożona na sali hotelu saskiego przy ulicy wrocławskiej wciąż licznie jest odwiedzana. I słusznie, bo w rzeczy samej wszystkie uowsze odkrycia w dziedzinie fizyki przedstawiają panowie Finu z taką prostotą i jasnością, że i nieinicjowana w tajemnice natury publiczność łatwo pojmuje, jak siły jej działają i bywają w praktyce zastosowane ku pożytkowi ludzkości. Tu widzimy wozy pędzone

siłą elektromagnetyczną, tu kolej pneumatyczną, owdzie kolej centrifugalną, tam aparaty telegraficzne do przesyłania wiadomości w odległe okolice. W przyszły piątek obaczmy światło elektryczno węglowe, przedstawiające słońce. Z dzienników wiemy, że w operze «Prorok» bywa wschód słońca przedstawiany za pomocą gazu wodorodowego. Słońce atoli panów Finn przedmiotem się będzie jeszcze o 35 razy większym światłem, aniżeli pierwsze, przybierając jak w naturze różne barwy. Światło to tak jest silne, że go używają podobnie jak promieni słonecznych do daguerotypowania. Dr. Schellen w Disseldorfie, znany ze swego znakomitego dzieła: *Der elektrische Telegraph*, opisuje wrażenie, jakie uczyniły doświadczenia panów Finn na publiczności temi słowy: weszliśmy na salę z wielkiem oczekiwaniem i z wielkiem zadowoleniem ją opuściliśmy. Jeżeli światło elektryczne z silnej baterji nas ćmiło, a palonego cynku niebieski płomień miły sprawiał nam widok, to światło elektryczno-węglowe zmuszało nas mimowolnie do odwracania oczu od rażących promieni. Ale i do nich się nakoniec przyzwyczaiły silniejsze oczy, bawiąc się odcieniami barw różnych. Po tych i innych doświadczeniach opuściliśmy salę z wielkiem zadowoleniem i zachęcamy naszych obywateli, aby się przypatrzili tym doświadczeniom licznym z obszaru tajemnic natury, które tak jasny znajdują wykład w prelekcjach panów Finn.

Rozmaite wiadomości.

Kraków. — W Malnowie (w Przemyskiem) umarł ze strachu chłop jeden, niejaki Mikołaj Węgrzyn właściwie Babiuch. Podejrzany o kradzież uciekał bez pamięci przed żandarmeryjnymi polami; na wystrzał za nim w powietrze, ażeby stanął, padł na ziemię. Przy obdukcji pokazało się, że apopleksją tknięty.

— W rzeszowskim ogromne panują śniegi; pod ciężarem ich łamią się dachy zabudowań i kilka takich wypadków jak donosi G. z. l. w owska zdarzyło się w samym Rzeszowie. W Łancucie w dn. 15. b. m. zapadł się dach na ujeżdżalni w chwili znajdowania się tam huzarów, co stało się tak nagle, iż nie zdążono się uratować i pod ciężarem krokiew i śniegu padło dwóch żołnierzy na miejscu, dwóch wydobyto ze śniegu zduszonych, dwóch innych jest ciężko rannych a dziewięciu mniej uszkodzonych.

— Gazeta lwowska donosi z Bochni 15. Kwietnia, że niejaki Jan C. chwalił się w karczmie w Bieńkowicach przed chłopami, że kradnie konie i upominał ich żeby je dobrze karmili, bo przyjdzie po nie w stósownej chwili. Nazajutrz znaleziono pomienionego Jana C. w polu zamordowanego.

— Wedle nadesłanych do obserwatorium w Krakowie doniesień w ciągu bieżącego miesiąca zrobiono odkrycia trzech nowych ciał nie-

bieskich, a mianowicie: dnia 5. Kwietnia o godzinie 3. rano Dr. Schweizer w Moskwie odkrył małego teleskopicznego kometę w konstellacji Orła, tegoż samego dnia wieczór odkrył w Neapolu sławny Gasparis nowego małego planetę w konstellacji Lwa, zaś dnia 7. Kwietnia o godzinie 3 rano w Marsylii odkrył pan Chacornac także planetę w konstellacji Wagi, któremu pan Talz dyrektor obserwatorium w Marsylii nadał nazwisko Focea.

— W niedzielę kwietnią przyszło do krwawego zajścia w kościele grobu św. w Jeruzalem pomiędzy Grekami i Ormianami, a to z powodu jednej lampy. Kilka osób zostało rannych. Katolicy nie mieszały się do bitki i odpowiadali swoje nabożeństwo. Misjonarzy angielskich wygnano z kościoła z powodu nieprzychylności jakich się dopuszczali w wielki piątek.

— Zuane grono artystów jako to: dwie siostry Dulcken, jedna fortepianistka a druga melofonistka; trzy siostry Nerudy, z których dwie fortepianistki, a jedna grająca na skrzypcach; dwaj bracia Kątscy, skrzypek i fortepianista, wreszcie Stanisław Szczepanowski gitarzysta, Tropiański klarncista i Schullhoff fortepianista, nawiedzili Kijów w czasie kontraktów, dając tam kolejnie koncerta.

— Kor. Norymberski donosi z Roth, urzędownie przez tamecznego burmistrza podaną wiadomość, iż jakiś starozakonny podróżny kupiec umarł tamże przy próbie stołu wirującego.

— Daguerre miał sobie wyznaczoną jak wiadomo pensję za swój wynalazek. Wdowa Sennefeldera wynalazek litografii zamieszkała w Monachium posprzedała resztę kamieni litograficznych po swoim mężu, niemając czem opędzić pierwszych potrzeb życia.

Przybyli do Poznania dnia 4. Maja.

BAZAR: Rutkowski z Jaguszewic; hr. Mielżyński z Chobienie; Bojanowski z Małpina; Magdziński z Szamotuł; Brodziszewski z Pyzdry; Siernicki z Tarnowa; Moszezeński z Stempuchowa; Gutowska z Ruchojca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Blumberg z Rawicza; Jacobi z Trzcianki; Krieger z Szamotuł; Baumgarten z Keyni; Bronikowska z Koczejewa.

HOTEL BAWARSKI: Rosenhagen z Wągrowca; Petrick z Rawicza.

POD CZARNYM ORŁEM: Joekisch z Czerleina.

HOTEL RZYMSKI: Moszezeński z Jeziorek.

HOTEL PARYSKI: Moszezeński z Wydzierzewic; Lipiński z Jarosławic.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Hr. Plater z Proch; Zakrzewska z Zabua.

HOTEL BERLIŃSKI: Naganowski z Gostynia.

W mieszkaniu prywatnym: Profesorowie Mehlem i Anderledy z Brukseli, ks. Ketterer z Baden i ks. Benisch z Chromberga, w klasztorze karmelitańskim; księża Baczyński, Szczepkowski, Zaleski i Markiewicz z Galicji, w klasztorze bernardyńskim; księża Borkowski, Praszalowiec, Kamiński i Czeżewski z Lwowa, w plebanii na Nowym Rynku.

Teatr miejski.

W Czwartek dnia 5. Maja 7me przedstawienie abonamentu Nr. 2.: *Noc i poranek*, dramat Szarloty Birchpfeiffer, w czterech oddziałach a w pięciu aktach.

W Piątek dnia 6. Maja, 8me przedstawienie abonamentu Nr. 2.: *Żydówka*, opera Halewy'a w pięciu aktach.

W Sobotę dnia 7. Maja, 9te przedstawienie abonamentu Nr. 2.: *Panna de Seiglière*, komedia Skribego w czterech aktach. Zakończy: *Jeden musi się żenić*, komedia Wilhelma w jednym akcie.

W sali hotelu Saskiego.

Dzisiaj w czwartek jest *galerya wiadomości praktycznych* zamknięta.

Jutro w piątek niebędzie żadnego przedstawienia poranego. O godzinie 7ej wieczorem: przedstawienie nadzwyczajnie, na którym eksperyment nader zajmujący:

słońce galwaniczne, pokazaniem będzie.

Program przedstawienia tego:

I. Oddział. Doświadczenia z baterją galwaniczną. — Rozkładania, poruszenia. — Maszyny elektromagnetyczne. Lokomotywy. — Elektryczność wydobyta przez tarcie. — Kolej żelazna centrifugalna.

II. Oddział. Doświadczenia baterją olbrzymią, a na zakończenie: światło elektryczne i słońce galwaniczne z przyrządem patentowanym pana Deleuil z Paryża.

Ceny zwyczajne. — Kasa otworzoną będzie o godzinie 6½, początek przedstawienia o godzinie 7.

NB. Miłośników fizyki eksperymentalnej zwraca się uwagę na ten eksperyment okazały, gdyż jeszcze raz już tylko powtórzoną być może.

Zamknięcie galeryi nastąpi w sobotę dnia 14. miesiąca tego.

W księgarni Nowej w Poznaniu, Garbary Nr. 45. jest do nabycia:

Porządek nabożeństwa missyjnego w Poznaniu, za I Sgr.

OBWIESZCZENIE.

Podług §. 26. planu mobilizacyjnego Król. Regencya ma wyznaczyć na przypadek mobilizacji

armii, kwotę przez każdy powiat dostawić się mających koni, a podług §. 2. Regulaminu z dn. 15. Maja 1838. r. (Dziennik rządowy Nr. 20 z r. 1838.) repartyca koni stósownie do przekonania o możności dostawy koni każdego powiatu ułożoną być ma. Tym końcem lista znajdujących się koni w mieście tutejszym zdalnych do służby Król. podług ich gatunków ułożoną i Kr. Regencyi przesłaną być musi.

Wzywamy przeto wszystkich Jm. Panów posiadzicieli koni miasta tutejszego, aby w terminie dnia 19. Maja r. b. zrana o 6. godzinie na placu działowym wszystkie swe konie w celu ich przeglądu i spisania przed znajdującym się tamże deputowanym naszym, Panem Radcą miasta Thayler, stawili.

Gdyby kto z posiadzicieli koni niniejszemu rozporządzeniu nie miał zadosyć uczynić, w takim razie ulegnie podług §. 10. ustawy z dn. 24. Lutego 1834. r. karze od 5 do 50 Tal., a oprócz tego zmuszonym zostanie do stawienia swych koni środkami przymusowemi.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1853.

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa agronomicznego Średzko-Wrzesińskiego odbędzie się dnia 9. Maja r. b. o godzinie 11. przed południem w lokalu oberzysty Hüttnera w Środzie. Przedmiotem obrad będzie zmiana Statutów z zastosowaniem do wymagań Rządu.

Tak Członków jak osoby chcące do Towarzystwa przystąpić, zaprasza na to zebranie

Dyrekcya.

☛ Dominium **Krzesiny** pod Poznaniem ma na sprzedaż bardzo dobre zdrowe kartofle do sadzenia i pożywania.

Białą i czerwoną koniczynę, francuską lucernę, angielski rajgras i brzanke łączną (Timotheum), polecają Bracia Andersch.

L. O. D. Y.

od dnia dzisiejszego poleca po 5 Złp. kwartę, a 15 gr. pol. porcję, Cukiernia i fabryka karmelków A. Pfitznera.



Apparaty do napojów węgielno-kwasorodnych

w rozmaitych gatunkach i wielkości za leca niniejszym po cenach najpomniejszyczych lecz stałych

F. Wolkowitza,

przy Szerokiej ulicy pod Nr. 25.

!!! Obicia na ściany !!!

w najnowszych wzorach, po tanich lecz stałych cenach, poleca

P. Przespolewski w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 14.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 3. Maja 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-ram.	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	101½
dito z roku 1850.....	4½	—	—
dito z roku 1852.....	4½	—	103½
Oblięgi długi skarbowego.....	3½	—	93½
dito premii handlu morskiego.....	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—	92½
dito miasta Berlina.....	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	100½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	97
dito Pomorskie.....	3½	—	100
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe.....	3½	97½	—
dito Szląskie.....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich.....	3½	97	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	100½	—
Louisdory.....	—	—	111½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	94½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 4 Maja, 1853. r.			
	od	do	tal.	szc. fu
Pszenny, szefel.....	2 6 8	2 15 6		
Żyta, szefel.....	1 23 4	1 27 10		
Jęczmienia, szefel.....	1 18 10	1 23 4		
Owsa, szefel.....	1 5 6	1 7 10		
Tatarki, szefel.....	1 23 4	1 27 10		
Grochu, szefel.....	1 27 10	2 — —		
Ziemniaków, szefel.....	— 15 —	— 17 6		
Siana, centnar.....	— 28 —	— 1 —		
Stomy, kopa.....	11 15 —	— 12 15 —		
Masła, garniec.....	1 25 —	— 2 —		
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 g Trał.	17 — —	— 17 10 —		